

Dni Czeladzi 2015

Dni Czeladzi w trzech odsłonach



Dni Czeladzi 2015

Dzień Pierwszy: „Goście przodem!”

Tegoroczne Dni Czeladzi zorganizowane zostały w terminie od 26 do 28 czerwca 2015 roku. W piątek i sobotę czeladzianie i licznie przybyli goście z innych miast bawili się w Parku Grabek, a w niedzielę świętowano w Parku Prochownia. Każdemu z dni dedykowane było inne hasło przewodnie. W piątek w ramach imprezy „Goście przodem!” zaprezentowały się trzy formacje, z których każda wykonuje muzykę w zupełnie innym stylu. Imprezę otworzył koncert postrockowej, alternatywnej grupy Pustki, która mimo wielu perturbacji i zmian personalnych wciąż podąża drogą nieustannych artystycznych poszukiwań z naprawdę interesującymi rezultatami zarówno w warstwie tekstowej jak i muzycznej. Dla wielu widzów, którzy trafili do czeladzkiego amfiteatru spotkanie z twórczością Pustek mogło być sporym zaskoczeniem i odkryciem. Jako drudzy na scenę wkroczyli muzycy z istniejącego od 1988 roku gdańskiego zespołu Golden Life. Wyrastali z kręgu klasycznego rocka i takie było ich brzmienie w latach 90., na kolejnych płytach eksperymentowali, wprowadzając do swej muzyki elementy popu, czy też nawet country. Kluczową postacią grupy jest świetny wokalista Adam Wolski, który na koncercie w Czeladzi zaśpiewał takie utwory, jak: „Dobra, dobra, dobra”, „Helikopter”, „Oprócz błękitnego nieba” z repertuaru Marka Jackowskiego, czy też przepiękną balladę „24.11.1994” dedykowaną osobom, które zginęły w pożarze hali widowiskowej Stoczni Gdańskiej w czasie imprezy muzycznej z okazji wręczenia nagród MTV. Jej częścią był koncert grupy Golden Life. Uciekając z płonącego obiektu muzycy cudem uszli z życiem. Na bis goście z Trójmiasta zagrali ognistą wersję „Escape From Poland To Disneyland”.

Amfiteatr w Parku Grabek wypełnił się tuż przed godziną 21.00. Krótkie przemówienie wygłosił burmistrz miasta, który życzył wszystkim udanych wakacji i świetnej zabawy w czasie wieczoru, który je rozpoczynał, a następnie na scenę z impetem wkroczyli członkowie zespołu Afromental. Ta siedmioosobowa formacja ma aktualnie trzech frontmanów, którzy dzięki udziałowi w rozmaitych „talent shows” stali się postaciami rozpoznawalnymi i bardzo popularnymi w całej Polsce. Dwaj wokaliści „Łozo” i „Tomson” oraz gitarzysta „Baron”, to prawdziwe wulkany energii, a muzyka którą wykonują jest eksplozją niczym nieokiełznanego rap-core’u z elementami r’n’b. Nawet Ci, którzy na co dzień nie słuchają tego typu dźwięków byli pod

wrażeniem popisów wokalnych, muzycznych, a także choreograficznych i... oratorskich tej niezwyklej grupy napędzanej przez sekcję rytmiczną, w której skład oprócz gitarzysty basowego wchodzi również dwóch perkusistów. Dając z siebie wszystko Afromental zagrał koncert, który z pewnością zapisuje się w historii Dni Czeladzi, jako jeden z najlepszych i najważniejszych. Niewątpliwie przysłużyły się temu znakomite warunki techniczne w postaci potężnej sceny z pięcioma podestami oraz aparatury nagłośnieniowej i oświetleniowej z najwyższej światowej półki. W rozmowach zakulisowych Afromentalowcy byli zachwyceni stroną organizacyjną, zapleczem technicznym i faktem, że zadbano o wszystkie, najdrobniejsze nawet detale ich wizyty w Czeladzi.

Dzień Drugi: „Nasi górą!”

Dzień drugi w całości poświęcony był artystom wywodzącym się z Czeladzi. Na pierwszy ogień poszła grająca mocnego rocka grupa Black Point z charyzmatycznym Michałem Kachniarzem w roli wokalisty. Potem przyszedł czas na radosne rockabilly w wykonaniu zespołu The Harpagans, w którym na kontrabasie wymiata czeladzianin Mateusz Trybulec. Kiedy na scenie pojawia się mieszkający od lat w Czeladzi rodowity Amerykanin Jeff Shiffman wraz ze swoją kapelą o nazwie Box Canyon oznacza to niechybną szansę przeniesienia się w muzyczny świat zza Wielkiej Wody. Nie inaczej było tym razem.

Niewątpliwym wydarzeniem tego dnia był koncert Marty Bijan. Koncert historyczny, gdyż Marta po raz pierwszy w życiu zagrała z towarzyszącym jej kompletnym, zespołem. Grupa ukonstytuowała się zaledwie przed dwoma tygodniami i miała możliwość zagrania tylko kilku prób. Młodzi muzycy starali się jednak jak mogli i wypadli naprawdę nieźle stwarzając utalentowanej wokalistce całkiem precyzyjną i niepozabawioną polotu oprawę muzyczną.

Zwieńczeniem wieczoru był występ tegorocznych laureatów Nagrody Burmistrza Miasta Czeladź, czyli słynnych Konopiansów. Był to występ pełen pozytywnych wibracji i prawdziwa uczta dla miłośników reggae, których liczna grupa radośnie płaśtała pod sceną, na której niepodzielnie królował grający na trąbce wokalista „Cozer”. Rzecz jasna, nie obyło się bez bisów.

Dzień Trzeci: „Muzyczna mozaika na Piaskach”

W dniu trzecim impreza przeniosła się do Parku Prochownia w dzielnicy Piaski. To popołudnie i wieczór miało nieco inny, piknikowy wymiar i bardziej kameralny klimat, co nie zmienia faktu, że na scenie działy się bardzo interesujące rzeczy. Organizatorzy zadbali o to, aby pojawił się możliwie szeroki wachlarz zespołów z zupełnie różnych muzycznych bajek, aby wyjść naprzeciw różnym muzycznym gustom. Kreślenie muzycznej mozaiki rozpoczęło się od występu grupy The Pocrockers, której muzykę można by zdefiniować jako post punk rock. W rockowym klimacie, choć w nieco innym odcieniu utrzymany był występ zespołu Tequila Gebrils, której wokalistka ma ciekawą barwę głosu i emanuje energią. Kolejny stylistyczny zakręt wykonany został dzięki formacji New Transformation. Tworzą ją profesjonalni jazzowi muzycy, którzy... musząc z czegoś żyć, wykonują covery. W repertuarze mają ponad 350 utworów z repertuaru znanych i cenionych wykonawców popowych, poprockowych i r'n'b, piosenki królujące aktualnie na listach przebojów oraz, co szczególnie ucieszyło piaszczańską publiczność, klasykę nurtu disco polo.

Do rangi wydarzenia dnia urósł koncert grupy o niepokojącej nazwie Te Skapsie. Składa się ona z aż dziewięciu muzyków, w tym z kompletnej sekcji dętej. Radosne reggae i dynamiczne ska sprawiło, że spora grupa poderwała się do tańców pod sceną, a ci którzy pozostali w pozycji siedzącej rytmicznie przytupywali i podrygiwali. Melodyjne piosenki skomponowane przez muzyków z Te Skapsie mają w sobie potencjał przebojów, które mogłyby podbić antenę niejednej rozgłośni radiowej, o internecie i portalu youtube nie wspominając.

Na zakończenie tego dnia wystąpił zespół Old Wave, który do Czeladzi przyjechał wprost z Festiwalu Kraśnik Blues Meeting 2015, na którym zajął drugie miejsce, będąc o krok od nagrody głównej. Porcja solidnego, klasycznego blues rocka musiała zadowolić miłośników gatunku, choć wokalista Old Wave uczciwie przyznał, że nieco niedomaga, gdyż poprzedniego dnia zdarł sobie gardło.

W ten oto sposób Dni Czeladzi 2015 przeszły do historii, zapisując się w niej całą serią udanych i znakomicie przyjętych przez publiczność koncertów, na czele z piątkową eksplozją energii w wykonaniu formacji Afromental.

Dni Czeladzi 2015

29 czerwca 2015 17 zdjęć

fotorelacja z Dni Czeladzi 2015



[Dni Czeladz 2015](#)



[Dni Czeladz 2015](#)



[Dni Czeladz 2015](#)



[Dni Czeladz 2015](#)



[Dni Czeladz 2015](#)



[Dni Czeladz 2015](#)



[Dni Czeladz 2015](#)



[Dni Czeladz 2015](#)



[Dni Czeladz 2015](#)



[Dni Czeladz 2015](#)



[Dni Czeladz 2015](#)



[Dni Czeladz 2015](#)



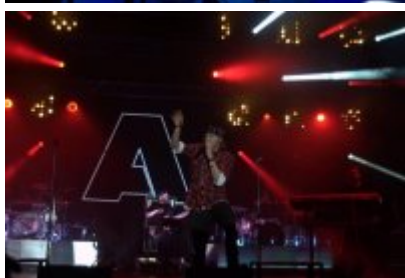
[Dni Czeladz 2015](#)



[Dni Czeladz 2015](#)



[Dni Czeladz 2015](#)



[Dni Czeladz 2015](#)



[Dni Czeladz 2015](#)

- Dni Czeladzi 2015 - strona [1](#)
- Dni Czeladzi 2015 - strona [2](#)